Lachowicz, Małgorzata

Znaczenie kwartalnika "Zrąb" w tworzeniu koncepcji wychowania państwowego

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 31/2, 5-13

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

A R T Y K U Ł Y

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej XXXI 2
PL ISSN 0137-2998

MAŁGORZATA LACHOWICZ (Gdańsk)

ZNACZENIE KWARTALNIKA „ZRĄB" W TWORZENIU KONCEPCJI WYCHOWANIA PAŃSTWOWEGO

W pomajowej rzeczywistości II Rzeczypospolitej, wśród wielu przedsięwzięć podejmowanych przez piłsudczyków znalazły się, i to na jednym z ważniejszych miejsc, próby wprowadzania przez nich postulatów wychowawczych. Punktem odniesienia, osią budowanego systemu wychowawczego miało być państwo traktowane jako najwyższy zbiorowy wysiłek, zbiorowa praca i wspólny obowiązek społeczeństwa.

Argumentując potrzebę zajęcia się tą problematyką stwierdzono, że szkolnictwu polskiemu brak koncepcji wychowania i jasno określonego ideału wychowawczego. Zdawano obie przy tym doskonale sprawę z tego, iż tylko szybkie i zdecydowane posunięcia, wkroczenie ze swoim programem wychowania warunkują trwałość osiągniętych w maju 1926 r. zdobyczy. Charakterystycznym mottem dla tych działań mogłyby być zdania w jednym z artykułów zamieszczonych w „Drodze": „Z kolei po rewolucji wojskowej powinna nadejść rewolucja wychowania. Bez tej drugiej rewolucji, pierwsza w swych skutkach byłaby bardzo powierzchowna"[1]. Dlatego też po okresie stabilizowania władzy, od 1928 r. następuje nasilenie działań obozu rządzącego, zmierzających do sprecyzowania stanowiska w kwestiach wychowania. Przystępując do pracy na tym polu starano się wykorzystać większość własnego dorobku ideowego, m.in. ideał Polski mocarstwowej, potrzebę wychowania nowego typu Polaka, legendę odzyskania niepodległości i związany z tym kult Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obywatel wychowany w takim duchu miał być zdolny do świadomej, twórczej pracy dla państwa, skłonny do podporządkowania swoich interesów interesom państwa, umiejący działać w społeczeństwie i współdziałać z nim. W związku z tym za szczególnie ważne uważali ideolodzy wychowania państwowego kształtowanie takich cech, jak: patriotyzm, wytrwałość, zdyscyplinowanie, samodzielność, odpowiedzialność, wiara we własne siły.

Piłsudczycy chcieli ogarnąć swoją inspiracją i kontrolą wszystkie dziedziny życia społecznego. Wiele uwagi poświęcili wykorzystaniu do tych celów prasy.

---

[1] G. Linc, *Potrzeba rewolucji w wychowaniu*, „Droga", 1926, nr 6–7, s. 13.

Była ona potężnym orężem, zdaniem A. Notkowskiego[2], jednym z istotnych instrumentów władzy — sławiących jej sukcesy, mobilizującym społeczeństwo do inicjowanych przez nią działań, wreszcie propagującym „państwowotwórczą ideologię". Prasa, szczególnie specjalistyczna, miała też odgrywać ważną rolę w tworzeniu i propagowaniu idei wychowania państwowego. Jednym z takich czasopism był kwartalnik „Zrąb", którego rola i znaczenie w kształtowaniu koncepcji wychowawczej obozu rządzącego w Polsce po maju 1926 r. wydaje się być niedostatecznie zbadana. Powstałe do tej pory prace miały niebagatelne znaczenie dla wzbogacenia stanu wiedzy o problemach wychowania w II Rzeczypospolitej[3]. Ich tematyka nie pozwalała jednak na poświęcenie zbyt wiele miejsca samemu „Zrębowi". Zadaniem niniejszego artykułu jest ukazanie miejsca tego czasopisma w tworzeniu programu wychowawczego obozu pomajowego.

Powstanie „Zrębu" poprzedziło zawiązanie się w marcu 1929 r. zespołu nauczycielskiego pod tą samą nazwą, skupiającego pedagogów zrzeszonych w różnych związkach zawodowych. Organizacja ta została powołana w momencie, gdy ofensywa obozu rządzącego w dziedzinie oświaty stawała się coraz bardziej wyraźna. Zdaniem K. Bartnickiej[4], rok 1929 można uznać za czas publicznego wystąpienia z koncepcjami skrystalizowanymi po przewrocie majowym. Wtedy właśnie, na Kongresie Pedagogicznym w Poznaniu wystąpił minister Sławomir Czerwiński, który w referacie *O ideał wychowawczy szkoły polskiej* nakreślił podstawy systemu wychowawczego, konstruowanego zgodnie z ideologią wychowania państwowego. Kwartalnik „Zrąb", powstały w 1930 r., miał stać się ośrodkiem inspiracji dla dalszych działań idących w tym kierunku.

W artykule wstępnym pisano o zamierzeniach redakcji: „Zrąb chcemy tworzyć potężnej, społecznej akcji wychowawczej, lojalnej wobec rządu, potrzeby państwa mającej przede wszystkim na widoku"[5]. W zamyśle inicjatorów pisma, miało się ono stać łącznikiem we współpracy między społeczeństwem a państwem w dziedzinie oświaty, animatorem wszelkich działań w duchu wychowania państwowego. Jego zadania widziano bardzo szeroko: „Pracę nad zagadnieniami wychowawczymi pojmujemy jak najszerzej [...] Wychowuje nie tylko dom i szkoła — wychowuje nauka i sztuka, wychowuje wojsko i kościół,

---

[2] A. Notkowski, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce 1926—1939*, Warszawa 1987, s. 45.

[3] Warto tu wymienić prace: F. Araszkiewicz, *Ideały wychowawcze II Rzeczpospolitej*, Warszawa 1978; K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe*. „Rozprawy z dziejów oświaty", t. XV: 1972, s. 61—129; K. Jakubiak, *Udział społecznych i pedagogicznych wydawnictw sanacyjnych w kształtowaniu koncepcji wychowania państwowego w Polsce*, maszynopis pracy doktorskiej, UG 1985; H. Konopka, *Spór o oblicze ideowe szkoły polskiej 1918—39*, [w:] *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918—39*, Warszawa 1986; A. Radziwiłł, *Ideologia wychowawcza sanacji i jej odbiorca w polityce szkolnej w latach 1926—39*, nie opublikowana rozprawa doktorska UW.

[4] K. Bartnicka, *op. cit.*, s. 78.

[5] „Zrąb", 1930, z. 1, s. 4.

emigrancka tułaczka na obczyźnie i uprawianie pradziadowskiego zagonu i każdy zespół zorganizowany i każda praca ludzka. Z wszelkiej tedy pracy ludzkiej w Polsce przede wszystkim i na świecie całym momenty wychowawcze dobywać, wartość ich badać i sprawdzać praktyczną użyteczność, sprawdzone i wartościowe świadomości współobywateli przedstawiać i z naczelnymi ideałami wychowania w harmonijną całość łączyć — oto zadanie nasze; jako redakcji kwartalnika"[6].

Ideą wychowania państwowego chciano ogarnąć całe społeczeństwo, jednak głównym miejscem realizacji programu wychowawczego miała być szkoła. Uważano ją za jedną z agend państwa, jako instytucję przede wszystkim wychowującą, gdzie nauczanie traktowano jako organiczną część procesu wychowania. W tym aspekcie formułowano też szczegółowe zadania szkoły. W koncepcjach pedagogów z kręgu „Zrębu" miała się ona stać miejscem realizacji procesu uczenia utożsamiania się z wartościami uznanymi przez nich za najważniejsze. W szkole powinno się uświadamiać uczniom ich obowiązki wobec państwa, nauczać szacunku dla wszystkiego, co go dotyczy, wyrabiać w uczniach pożądane cnoty państwowe, wcielać w życie, chociażby w mikroskali, ideę społeczeństwa zwartego, skonsolidowanego.

Hanna Pohoska w artykule *Z obywatelskiej myśli Komisji Edukacji Narodowej*[7], nawiązując do oświeceniowych tradycji pisała, że państwo winno swe ideały wszczepiać w szkołę tak, aby stały się one hasłami wychowawczymi. Odwoływanie się do przeszłości, szukanie historycznych paranteli było często praktykowane przez autorów piszących w „Zrębie". Najczęściej sięgano do postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego czyn zbrojny i rola, jaką odegrał w odradzaniu się Polski, służyły za wzór postępowania obywatelskiego. Jego postać miała być, jak podkreślała Hanna Pohoska[8], pomostem między tradycją a dniem współczesnym. P. Z. Dąbrowski akcentował zasługi Marszałka w wychowaniu oddanych Polsce obywateli pisząc, że ci co rządzą w Polsce od 1926 r., to wychowankowie i uczniowie Józefa Piłsudskiego i że: „Dzięki nim może dziś obywatel polski chlubić się przynależnością do Państwa Polskiego, bo dzięki nim doszła Polska do Potęgi i znaczenia wśród innych, stanęła jako równa wśród narodów"[9].

Lata 1930—1932, poprzedzające wprowadzenie reformy szkolnictwa, przynoszą w „Zrębie" cykl artykułów omawianych różne jej aspekty, szczególnie kwestie dotyczące nowych programów i podręczników do języka polskiego, historii, nauki o Polsce i świecie współczesnym. Zwraca się w nich uwagę na wychowujący charakter tych przedmiotów i potrzebę zaakcentowania tego w ich nauczaniu[10]. W artykule Zygmunta Kosińskiego *Wychowanie obywatel-*

---

[6] *Tamże, s. 4—5.*

[7] *„Zrąb", 1930, z. 2, s. 22—32.*

[8] *H. Pohorska, W walce o nową szkołę*, „Zrąb", 1931, z. 6—7, s. 9.

[9] Z. P. Dąbrowski, *Marszałek Piłsudski jako wychowawca*, „Zrąb", 1935, z. 23, s.37.

[10] Patrz, *Memoriał nauczycielskiej grupy „Zrębu" w sprawie projektu programu dla średniooddziałowych szkół powszechnych i trzech gimnazjów państwowych*, „Zrąb", 1930 z. 2, s. 237—258.

skie a nauka historii w szkole średniej[11] odnajdujemy postulaty dotyczące zmiany myślenia o literaturze, historii literatury i historii jako przedmiotach. Autor stwierdza, że czas skończyć z pesymizmem, wybujałym indywidualizmem i ukazywaniem rozdwojenia duszy ludzkiej: „Teraz winny się scalać dusze ideą państwa odzyskanego. Ten punkt ostatni zawiera w sobie cały program wychowawczy współczesnej szkoły polskiej, której zadaniem jest wychowanie młodzi tak, aby tryskała ona jaśnią i radością życia w nowej i odrodzonej Polsce, której potrzeba ludzi scalonych w optymizmie czynu, w wierze we własną moc i we własny byt"[12].

Podobnie literaturę sprzed niepodległości i jej wzory osobowe ocenia Lucjan Rygrer w swoim artykule *Żeromski w szkole średniej*[13]. Zauważa on, że nauczyciel polonista realizując program winien umiejętnie wykazać uczniom wyższość idei uniwersalizmu państwowego nad pesymistycznym indywidualizmem. Kwestię tę rozważa L. Rygrer analizując możliwości wykorzystania twórczości Stefana Żeromskiego dla celów wychowania państwowego. Autor zarzuca twórcom programu, że wyróżniają utwory Żeromskiego z okresu niewoli państwowej, zbyt jego zdaniem nasycone martyrologią narodową. „Syzyfowość" takich utworów jak *Echa leśne*, *Ludzie bezdomni*, *Syzyfowe prace* nie może budzić wiary w zwycięstwo, sprzyja rezygnacji, uczy młodzież nadmiernej wrażliwości serca, osłabiającej efekt każdego zbiorowego czynu. Rygrer postuluje, aby: „[...] dokonać wyboru z jego [Żeromskiego] prac publicystycznych jak *Inter arma*, jak *Snobizm i postęp*, trzeba czytać z uczniami *Wisłę*, *Wiatr od morza*, a *Uciekła mi przepióreczka* powinna być lekturą obowiązującą natychmiast po *Ludziach bezdomnych*. Nie rozdarta sosna Judyma, ale budujący się port gdyński, ale jasna przestronna izba szkoły powszechnej powinny być obrazami najmocniej związanymi w pamięci uczniów z postacią pisarza"[14].

Odpowiedni zestaw lektur, nie tylko Żeromski, ale także inni, których twórczość miała sprzyjać utrwaleniu nawyków i uczuć państwowych i wpływać na wyrabianie w uczniach cech „bojownika – pracownka", winien – jak sugeruje autor artykułu – znaleźć się w programie nauczania języka polskiego.

Szczególne miejsce pracy, traktowanej jako pewien rodzaj twórczości i posłannictwa, przyznaje F. Sadowski w artykule *Bussines i ideowość państwowa*[15]. Tekst ten jest próbą spojrzenia na działalność gospodarczą, prowadzoną w tym duchu. Autor zastanawia się nad możliwością wychowania bussinesmanów, którzy swoje zajęcie zarobkowe będą traktować ideowo. Jego zdaniem, najlepszym sposobem realizacji tego jest wprowadzenie do szkół nauki ekonomii społecznej, która pozwoli uczniom lepiej zrozumieć i zaakcep-

---

[11] „Zrąb", 1930, z. 2, s. 188–210.
[12] Tamże, s. 208–209.
[13] „Zrąb", 1932, z. 10, s. 76–89.
[14] Tamże, s. 88.
[15] „Zrąb", 1934 z. 19–20, s. 68–71.

tować takie widzenie przedsiębiorczości. F. Sadowski twierdzi, że nie wszyscy mają jednakowe możliwości i potrafią sprostać wymaganiom bussinesu, dlatego też postuluje „hodowanie królów duchów" społeczeństwa, to znaczy obywateli wysokiej klasy, przeznaczonych do specjalnych zadań. Propozycja ta, choć trochę naiwna, zasługuje na uwagę. Stanowi ona ciekawe uzupełnienie dyskusji, jaka toczyła się na łamach „Zrębu" prawie przez cały okres jego istnienia, dyskusji będącej odzwierciedleniem dążeń piłsudczyków do hierarchicznej budowy społeczeństwa i wychowania elity, która na czele tego społeczeństwa miała stanąć. Pisał o tym w kwartalniku Aleksander Herz[16], a przede wszystkim Jerzy Ostrowski. Ten ostatni, w artykule *Fundamenty ideologii*[17] proponował popieranie już w szkole zasady selekcji, wysuwającej naprzód jednostki twórcze. Konkretyzację i bardziej precyzyjne sformułowanie problemu wyłaniania i funkcjonowania uczniowskich elit przynosił artykuł J. Ostrowskiego, zamieszczony w 21 tomie „Zrębu"[18]. Autor zauważa w nim, że w Europie zaznacza się tendencja do przyznania coraz większego znaczenia wybitnym jednostkom, dla których naturalnym uznaniem ich wysiłku jest zapewnienie im wyższego miejsca w hierarchii społecznej. Elitaryzm, według niego: „[...] zapewnia całej grupie społecznej maksimum sprawności, przez selekcjonowanie kandydatów mających odgrywać rolę organów grupy"[19]. Te, a także inne korzyści (możliwość najpełniejszego rozwoju jednostki, zabezpieczenie jej przed odśrodkowym anarchizmem) przemawiają, zdaniem J. Ostrowskiego, za przyjęciem tego kierunku w wychowaniu. W praktyce widzi on potrzebę znalezienia w pracy szkolnej metod, które stwarzałyby naturalne warunki selekcji. Kryteria tworzenia takich elit miałyby opierać się na wartości wysiłku włożonego przez poszczególnych uczniów. W dalszej części artykułu zawarte są praktyczne wskazówki dla nauczycieli, jak kreować szkolne elity. J. Ostrowski proponuje zreformowanie metod pracy ucznia, widząc w naukach laboratoryjnych najlepsze pole dla urzeczywistnienia własnych idei. Wśród uczniów pracujących metodą laboratoryjną, najłatwiej wykształcają się takie cechy i umiejętności, jak: dobór grup, podział pracy, kierownictwo grupy, współpraca i współzależności wewnątrz grupy i między grupami. Tak wyłoniony zespół mógłby być pierwszą i podstawową szkołą elitarnej pracy społecznej. J. Ostrowski pisze, że należałoby również inaczej organizować klasy, które są zbiorem luźnych jednostek, a powinny być budowane na wzór mikrospołeczeństwa. Ciekawy wydaje się też postulat wprowadzenia, prócz ocen z przedmiotów, krótkiej charakterystyki na świadectwie, dotyczącej udziału w organizacjach, pracy z kompletami uczniów słabszych, dokładności czy punktualności. Tak szczegółowe propozycje wyodrębniania elity już w szkole świadczą o wadze, jaką przykładali do tego pro-

---

[16] A. Hertz, *Problem społeczny wychowania*, „Zrąb", 1930, z. 1, s. 32–49.
[17] „Zrąb", 1931, z. 5, s. 4–29.
[18] J. Ostrowski, *Jednostka – Gromada – Elita*, „Zrąb", 1935, z. 21, s. 3–11.
[19] Tamże, s. 5.

blemu redaktorzy „Zrębu". Elita, tworzona na drodze rywalizacji i odpowiedniego promowania najzdolniejszych, miała być naturalną drogą do kariery po ukończeniu szkoły.

Istotną sprawą, związaną również z budowaniem elit, miała być dyskusja nad wyborem metod kształcenia charakteru. Poświęciła temu jeden z artykułów Irena Posseltówna[20]. Jest on bardzo ogólnikowy, zamiast konkretnych rozwiązań, znajdujemy w nim szereg haseł, jak: „Zadaniem szkoły jest wytworzyć odpowiednie warunki życia dla samodzielnej, świadomej pracy wychowanków nad wyrabianiem własnych charakterów"[21]. W dalszej części autorka stwierdza, że zaprawienie do karnej i sumiennej pracy w szkole da efekty na przyszłość. Bardziej rzeczowy jest artykuł J. Ostrowskiego *Wołanie o charakter*[22]. Zawarte w nim propozycje pracy wychowawczej dotyczyły kształcenia zdolności i umiejętności działania zbiorowego, w działaniu zaś indywidualnym – wydobywania i nagradzania takich cech, jak: pracowitość, dzielność, karność i zdyscyplinowanie, podkreślono w nim również potrzebę eliminowania „miękkości" z charakteru uczniów.

O możliwościach realizacji wymienionych wyżej postulatów, jak również o kształtowaniu innych pożądanych cech pisał J. Ostrowski w artykule *Obchody i uroczystości jako czynnik wychowania państwowego*[23]. Starał się on uzasadnić, że odpowiednie zaangażowanie uczniów do pracy przy organizowaniu różnych imprez i obchodów spowoduje ściślejsze związanie ich z ważnymi wydarzeniami z przeszłości i teraźniejszości państwa. W tym celu należy ustalić w szkołach „kalendarzyk" imprez na cały rok, w którym zdaniem autora powinny się znaleźć takie rocznice, jak imieniny Marszałka, połączone z ideą obrony kraju, świętem Hufców Przysposobienia Wojennego, defiladami i popisami sportowo-wojskowymi. Bardzo ważne było zaangażowanie w to wszystkich uczniów. Chóralny śpiew, zbiorowy marsz, gromadna przysięga i wspólna zabawa miały sprzyjać budowaniu integracji i poczucia wspólnoty celów.

Szczególna rola w koncepcjach pedagogów „Zrębu" przypadała nauczycielowi. Miał on być przecież głównym realizatorem postulatów wychowawczych, lojalnym, bez reszty oddanym idei państwowej. Chcąc wzmocnić jeszcze bardziej siłę oddziaływania i ująć proces wychowania dla państwa w ściślejsze ramy organizacyjne, proponowano wprowadzić etat kierownika wychowania państwowego. Zajął się tą kwestią Stanisław Godecki w artykule *O potrzebie powołania w szkołach specjalnego kierownika wychowania państwowego*[24]. Skupił się on na określeniu zadań takiego kierownika, który miał być inspiratorem i koordynatorem wszelkich prac wychowawczych na terenie szkoły. Do jego obowiązków miało m.in. należeć opracowanie projektu wychowania

---

[20] J. Posseltówna, *Z zagadnień wychowawczych. Kara a dyscyplina wewnętrzna*, „Zrąb", 1930, z. 4, s. 427–449.

[21] Tamże, s. 429.

[22] „Zrąb", 1935, z. 22, s. 27–39.

[23] „Zrąb", 1934, z. 18, s. 56–62.

[24] Tamże, s. 67–74.

o charakterze obywatelskim, kontrola nad realizacją postulatów wychowawczych na poszczególnych przedmiotach, opieka nad świetlicą i pisemkiem szkolnym, traktowanymi jako warsztaty praktycznego wychowania obywateli państwa polskiego.

Istotną sprawą, którą często uwypuklano na łamach „Zrębu", była relacja uczeń – nauczyciel. Podkreślano duże możliwości oddziaływania pedagogów na postawy i poglądy uczniów, na kształtowanie w nich pożądanego stosunku do państwa. Głosem charakterystycznym, mimo że dotyczącym szkolnictwa wyższego, był artykuł B. Wróblewskiego *Składniki wychowawcze w szkołach wyższych*[25], gdzie zawarty został postulat stosowania w praktyce pedagogicznej takich form pracy, które dają największe możliwości kontaktu osobistego prowadzącego i prowadzonego. Wtedy właśnie, zdaniem autora, następuje nasilenie oddziaływania wychowawczego na słuchacza. Podobnie jak w szkołach niższych stopni, S. Godecki proponuje zwiększyć rolę pedagoga – kuratora pełniącego funkcje nadzorcze i opiekuńcze nad stowarzyszeniami akademickimi. Autor zwrócił również uwagę na osobowość i morale samego kuratora, będącego urzędnikiem państwowym czuwającym nad właściwym kierunkiem działań wychowawczych na uczelni.

Rzecznicy wychowania państwowego, związani ze „Zrębem", przykładali dużą wagę do pracy różnych organizacji, które obok szkoły i domu uznawane były za najważniejsze środowiska wychowawcze. O wielu aspektach działalności organizacyjnej pisali m.in. Władysław Radziwonowicz[26] czy Hanna Barchanowska[27]. Były to przede wszystkim rozważania teoretyczne na temat organizacji jako miejsca świadomego kształtowania cnót obywatelskich. Wynikało z nich, że w organizacjach winno uczyć się pojmować każdą pracę jako służbę obywatelską, miały one propagować: „[...] dynamiczny stosunek do wszystkich spraw życia, ujmowanie ich nie od strony kontemplacji, myślenia sprawozdawczego – lecz ze stanowiska możliwości organizacyjnych, możliwości doskonalenia ich na drogach planowej pracy organizującej"[28].

W organizacjach, takich jak: samorząd szkolny, koła sportowe, koła Czerwonego Krzyża, spółdzielnie uczniowskie, kasy oszczędności czy harcerstwo, miała zdobywać szlify nowa, twórcza inteligencja. Zainteresowanie harcerstwem znalazło swój wyraz w artykule Władysława Sieroszewskiego *Wczoraj i jutro polskiego harcerstwa*[29]. Autor ten twierdził, że organizacja harcerska może być doskonałą szkołą pracy dla państwa i krzewienia kultu państwowości. Aby to się powiodło, należy, jego zdaniem, objąć działalnością harcerską dzieci z różnych grup i środowisk harcerskich. W ten sposób harcerstwo

---

[25] „Zrąb", 1934, z. 19–20, s. 47–51.

[26] W. Radziwonowicz, *O organizacyjnym wychowaniu młodzieży*, „Zrąb", 1933, z. 14, s. 92–103.

[27] H. Barchanowska, *Organizacja młodzieży a wychowanie państwowe*, „Zrąb", 1935, z. 23, s. 66–74.

[28] W. Radziwonowicz, *O organizacyjnym...*, s. 101.

[29] „Zrąb", 1930, z. 2, s. 216–237.

miało zyskać masowy charakter i zwielokrotnić siłę oddziaływania na swoich członków. Korzenie organizacji, jej tradycję próbował wywieść W. Sieroszewski przede wszystkim z legionowej działalności piłsudczyków. Istotnym elementem jego programu był również postulat wstępowania do ZHP drużyn niepolskich. Chciano w ten sposób ogarnąć ideą państwa i pracy dla niego inne nacje zamieszkujące Polskę.

Twórcy koncepcji wychowania państwowego skłonni byli traktować równorzędnie z Polakami obywateli innych narodowości, o ile uznają oni i podporządkują się racjom zamieszkiwanego przez nich państwa. W kształceniu i wychowaniu młodzieży niepolskiej przyjęto tezę, że możliwe jest wykształcenie w społeczeństwie wielonarodowościowym wspólnej kultury, przy jednoczesnym zachowaniu własnej kultury przez poszczególne grupy. Twierdzenie to znalazło swoje rozwinięcie w artykule Edwarda Zdrojewskiego *Zagadnienie wychowania państwowego młodzieży niepolskiej*[30]. Zawarta w nim została propozycja realizacji powyższej tezy. E. Zdrojewski uważał, że tworząc wspólną kulturę państwową, należy szukać „czynników rozwojowych", tzn. wspólnych przeżyć dziejowych, wspólnego dorobku gospodarczego itp., a to da się pogodzić zarówno z przynależnością jednostki tak do swojego narodu, jak też do państwa. Autor sugerował, że w praktyce można to osiągnąć przede wszystkim ucząc każdego z przedmiotów tak, aby wytworzyć w uczniach poczucie wspólnoty kulturalnej, państwowo-polskiej. Jego zdaniem, takie postępowanie jest najbardziej właściwą drogą do wytworzenia poczucia polskiego patriotyzmu państwowego i poczucia solidaryzmu wszystkich obywateli.

Zasygnalizowane wyżej problemy ukazują wielość zadań, jakie postawili przed sobą twórcy i redaktorzy „Zrębu". Nie zawsze widzieli te zadania tak samo. Zaznacza się to wyraźnie w nowej deklaracji „Zrębu", pióra Janusza Jędrzejewicza[31], opublikowanej w ostatnim roku działalności tego pisma. Pisze się tam o potrzebie innego kierunku działań, szczególnie kiedy po śmierci Józefa Piłsudskiego nastąpiła zmiana układu politycznego, a wcześniej jeszcze zakończono prace nad reformą szkolną, która najbardziej angażowała redaktorów kwartalnika. W nowych warunkach Janusz Jędrzejewicz postulował zajęcie się nie tylko szkołą, ale przede wszystkim oświatą dorosłych. W działaniach wychowawczych zamierzano oprzeć się na wskazaniach dekalogu konstytucji kwietniowej. Zamiar rozszerzenia kręgu oddziaływania wymagał, zdaniem J. Jędrzejewicza, powiększenia składu redakcji o ludzi związanych z szeroko rozumianą kulturą[32]. Wcześniej, jak wynika z analizy treści numerów i zestawienia zespołu redakcyjnego, była to grupa ideologów, działaczy i pedagogów bezpośrednio związanyh ze szkołą. Należeli do niej Janusz Jędrzejewicz i Jan Dąbrowski, pełniący funkcje redaktorów naczelnych kwar-

---

[30] „Zrąb", 1933, z. 15, s. 321–367.

[31] J. Jędrzejewicz, *Nowa deklaracja grupy „Zrębu"*, „Zrąb", 1936, z. 26, s. 40–52.

[32] Tamże, s. 44.

talnika. Pod koniec 1930 r. Jana Dąbrowskiego zastąpiła Hanna Pohoska. Ona też, od 1931 r. wspólnie z Janem Biłkiem, pozostawała na stanowisku redaktora naczelnego aż do 1936 r., kiedy to pismo przestaje wychodzić. Oprócz nich redakcja skupiała czołowych przedstawicieli życia intelektualnego, m.in. prof. Jana Stanisława Bystronia, Władysława Gałeckiego, Aleksandra Hertza, Kazimierza Kosińskiego, prof. Michała Kreczmara, Jana Ostrowskiego, Aleksandra Skwarczyńskiego, Józefa Targowskiego. Taki skład zespołu dawał gwarancję, że pismo dotrze do tych, do których było adresowane. Chciano, przede wszystkim, trafić do nauczycieli szkół wszystkich szczebli i działaczy oświatowych, chciano zainteresować problematyką poruszaną w „Zrębie" inteligencję, szczególnie tych, którzy w jakiś sposób byli zainteresowani koncepcją wychowania państwowego.

Według klasyfikacji A. Paczkowskiego[33], „Zrąb" należy zaliczyć do periodyków ideotwórczych, gdzie zasadniczo publikowane są teksty programowe, pod względem gatunku zbliżone do wypowiedzi o charakterze naukowym, o dużym ładunku intelektualnym i emocjonalnym. Za takim zakwalifikowaniem pisma przemawia bardzo rozbudowany dział teoretyczny, w którym poruszano najczęściej sprawy ideałów wychowawczych oraz socjologicznych, psychologicznych i kulturalnych zagadnień wychowania. Obok tego istniał też dział praktyczny, zajmujący się metodyką nauczania i wychowywania, działalnością organizacji i związków młodzieżowych, oświatą pozaszkolną. Odnotowywano również sprawy bieżące, dotyczące ruchu wydawniczego, rocznic, bibliografii prac z dziedziny wychowania obywatelskiego.

Przedstawione wyżej relacje między poszczególnymi działami pisma pozwalają twierdzić, że redaktorzy „Zrębu" starali się odgrywać przede wszystkim rolę teoretyków i inspiratorów wychowania państowego. Czy udało się im jednoznacznie i precyzyjnie nakreślić założenia i postulaty realizacji tej koncepcji? Wydaje się, że szczytne cele, jakie postawiono w deklaracji „Zrębu" z 1930 r., zostały zrealizowane połowicznie. Wynikało to przede wszystkim z braku precyzyjnego określenia pojęć państwa i dobrego obywatela, podstawowych kategorii dla wychowania państwowego. Abstrakcyjność, hasłowość, agitacyjność tych pojęć miały chronić redakcję przed zarzutami o utożsamianiu interesów państwa z interesem własnego obozu. Taka postawa wymuszała ciągłe pilnowanie „czystości intencji" powodując, że „Zrąb" nie stał się pismem, które w pełni uzasadniałoby celowość tworzenia ideologii wychowania państwowego.

---

[33] A. Paczkowski, *Badania historycznoprawne w zastosowaniu do badań nad dziejami myśli politycznej*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, pod red. H. Zielińskiego, t. 4: *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, Wrocław 1980, s. 18–19.